Opłatę pocztową uiszczono gotówką.

NASZA PRACA

TYGODNIK WYDAWANY PRZEZ ZARZĄD GŁÓWNY T. S. K. WE LWOWIE

Rok II — Dnia 21 marca 1937 r. — Nr 12

Zjazd działaczy wiejskich.

Przemówienie płk. Adama Koca.

Pod hasłem konsolidacji całego narodu, zjednoczenia ludności wiejskiej z całokształtem dążeń i prac państwa i narodu odbył się w ub. niedzielę w Warszawie wielki zjazd przedstawicieli wsi.

Obrady zagaił przewodniczący zjazdu sen. gen. Andrzej Galica, poczym *płk. Adam Koc wygłosił następujące przemówienie:*

„Witam was, obywatele i dziękuję za przybycie na dzisiejszy zjazd.

Jest to pierwszy krok, który czynimy na drodze, jaka doprowadzić nas musi do wydatnego polepszenia sytuacji wsi, zwarcie zorganizowanej i wytężenie pracującej nad pomnożeniem dobra ogólnonarodowego.

W naszej zbiorowej woli — ma ten zjazd dzisiejszy zapoczątkować dzieło zorganizowania społeczeństwa wsi w ramach Obozu Zjednoczenia Narodowego, którego siły, prężność działania i planowy wysiłek mają zaważyć na losach naszego narodu i naszego państwa.

Deklaracja mówi: „społeczna struktura Polski opiera się w swych podstawach na szerokiej masie robotników i włościan, od losu tych warstw, ich dobrobytu, jakoteż kultury i poziomu obywatelskiego zależy w ogromnym stopniu harmonijny rozwój Polski i jej przyszłość".

Całe społeczeństwo nie tylko musi to wiedzieć i rozumieć, ale musimy jeszcze wytworzyć takie metody zbiorowej pracy i takie poczucie odpowiedzialności każdego z nas, aby rozpoczynane przez nas dzieło wniosło do życia narodu nowe pierwiastki twórczej energii i obudziło drzemiące w nim siły.

Nie jest to proste ani łatwe zadanie.

Zdajemy sobie dokładnie sprawę ze smutnej rzeczywistości, w jakiej znajduje się wieś polska.

Widzimy cały obraz jej gospodarczego i kulturalnego zaniedbania, widzimy biedę chłopską ze wszystkimi jej przejawami i złymi skutkami tego stanu rzeczy dla państwa. Jednak nie dla rejestracji samej tylko ludzkich krzywd, ani dla pustego lamentowania czy protestów stajemy do zorganizowanej pracy. *Będziemy budzić ducha przedsiębiorczości, szukać nowych dróg, jeżeli stare zawodzą, — zrzeszać i powoływać do organizacyjnej pracy tych wszystkich, którzy tak jak my, szczerze, z gorącym sercem i głęboką wiarą w prawość i skuteczność naszych zamiarów stają do tej odpowiedzialnej, ciężkiej pracy.*

Jest nas w Polsce wielka, bardzo liczna gromada ludzi, którzy rozumieją potrzeby wsi. Jest nas po wielekroć więcej, niż zebranych dziś w tej sali. Nie było to możliwe zaprosić wszystkich, tak jak my czujących, działaczy wiejskich. Często nie znamy ich adresów, nie wiemy gdzie są w tej chwili. Do nich też, nieobecnych tutaj, zwracam się z apelem do stanięcia wspólnie z nami do szeregów, wyruszających do pracy i walki o lepsze jutro dla Polski.

Nikt w obozie naszym nie rości sobie prawa do pierwszeństwa tylko dla siebie. Nikt tu nie stoi u celownika i nie rejestruje czasu zgłoszenia się, ale każdy z nas widzi w innym brata swego, jeśli jest to człowiek równie idei oddany, równie gorąco dla Polski czujący i który stanie razem z nami w jednym szeregu do wspólnej pracy.

I to jeszcze chcę powiedzieć: — życie narodu nie da się poszufladkować i podzielić na odrębne zupełnie sobie organizmy. *W wielkiej rodzinie narodu całego nie ma odrębnego życia wsi i całkiem odrębnego od niej życia miast.* Te dwie dziedziny życia są ze sobą związane i nie do pomyślenia jest ich traktowanie odrębne jako dziedzin ze sobą nie powiązanych.

Ogłaszam, że *obóz nasz w miastach uczyni wszystko, by przygotować miasta do przyjęcia i wchłonięcia nadmiaru ludności z przeludnionych wsi. Będziemy nad tym wspólnie pracować, by umożliwić ten odpływ ze wsi i zatrzymać proces zubożenia rolnika przez coraz dalsze rozdrabnianie i tak już małych gospodarstw wiejskich.*

Przystąpiliśmy do wielkiej pracy: — organizacji Obozu Zjednoczenia Narodowego. W pracy tej nie powinno zabraknąć nikogo z Polaków, którzy we współczesnych warunkach życia całego świata rozumieją potrzebę zjednoczenia najlepszych sił narodu w walce o lepszą dla niego przyszłość.

Zdaję sobie dobrze sprawę z trudności, które stoją przed nami. Oświadczam, że wierzę głęboko i czuję to gorąco, że *pokonamy we wspólnym wysiłku wszystkie*

(Ciąg dalszy na stronie 2)

(Ciąg dalszy ze strony 1)

przeszkody, a przyszłym pokoleniom przekażemy drogę już mocno zbudowaną, ubitą i pewną.

Oderwaliście się obywatele, od swych codziennych prac i trosk i zjechaliście się ze wszystkich ziem Rzeczypospolitej, by zaświadczyć o swej gotowości i wspólnego wysiłku dla ogólnego dobra. Rozpoczynamy tę pracę, zdając sobie sprawę z trudności, jakie piętrzyć się będą przed nami u początku tej drogi. Nic nas nie zniechęci ani nas nie powstrzyma.

Będziemy wszyscy bardzo ostrożni w dobieraniu ludzi, którzy na poszczególnych terenach będą prowadzić pracę. Muszą to być ludzie jak najlepsi, najlepiej do tego przygotowani; dobór ten wymaga przede wszystkim czasu. Pragnę abyśmy wszyscy, od początku, rozumieli i zważyli w swych sumieniach potrzebę karności organizacyjnej. W organizacji panować powinna od samego początku atmosfera braterska, wolna od jakichkolwiek intryg czy osobistych ambicji.

Przypominam: — każdy, kto nasze poglądy podziela, kto wespół z nami pracować pragnie nad zespoleniem narodu — jest nam przyjacielem, — zupełnie niezależnie od tego, w jakich szeregach przebywał dotychczas.

Obywatele! Zadaniem naszym jest siły narodu budzić, wyzwalać, doskonalić i ku dobru i rozwojowi Polski kierować. Twórcze siły ludu polskiego pobudzić mamy do wytężonej pracy w imię dobra całego narodu i państwa!

„Chcemy Polskę podciągnąć w zwyż".

Przemówienie sen. gen. Andrzeja Galicy.

Po przemówieniu płk. Adama Koca, zabierali głos przedstawiciele poszczególnych ziem Rzeczypospolitej, poczym sen. gen. Andrzej Galica — wygłosił następujące przemówienie:

„Przystępujemy do prac organizacyjnych na największym odcinku, niemal podstawowym odcinku naszego Obozu, tj. na odcinku wiejskim. Do tego odcinka wiejskiego należeć będą wszyscy ludzie, żyjący na wsi, mali i wielcy rolnicy, księża i nauczyciele — wszystko, co żyje na naszych pięknych ziemiach. Jest to co najmniej 70 proc. ludności polskiej, a w tym 24 miliony chłopów — rdzennie polskich, tych chłopów, co najcięższą pracę dźwigają zawsze czy to w pokoju czy w wojnie, co żywią i bronią, co w dzisiejszych wielkich zapasach wojennych, w ogniach nowoczesnych szybkostrzelnych dział i karabinów maszynowych, lejąc krew własną i dając życie, wydobywają w tych najstraszniejszych zapasach wolność własnego narodu. Bohaterscy synowie tych chłopów noszą dzisiaj na swoich piersiach najwyższe bojowe odznaczenia, krzyże Virtuti Militari w liczbie kilku tysięcy, dziesiątki krzyżów walecznych i niepodległości. Krzyże te noszą oni z dumą, jako widomą odznakę ich zasługi na polach bitew, w zapasach o wolność odrodzonej ojczyzny. Ludzie ci wiedzą, jak droga jest wolność, jak łatwo ją utracić i jak ciężko w dzisiejszych czasach odzyskać ją z powrotem.

Dlatego też cały odradzający się lud polski chce wraz z całym narodem stanąć wokół armii narodowej i przy wodzu tej armii, marszałku Edwardzie Śmigłym-Rydzu (oklaski), który jest z krwi ludu i kości naszym chłopskim, narodowym, wielkim synem, który dziś dźwiga na swoich barkach najwyższe dostojeństwa, najwyższe honory i dumę narodowej armii. Dlatego wszyscy dzisiaj chcemy w tych niesłychanych warunkach historycznych, w jakich się znaleźliśmy, stanąć przy nim i dać mu w naszym konstytucyjnym państwie moc i siłę dobrowolnie, aby była większą ta siła, niż mają wszyscy inni wodzowie, wyrośli z totalnych państw.

W tym też duchu i w duchu dzisiejszych przemówień pozwalam sobie przedłożyć wypisaną na pergaminie ku wiecznej pamięci, następującą rezolucję:

„Działo się dnia 14 marca 1937 r. na ratuszu stołecznym w Warszawie.

Powodowani wrodzonym, a głębokim poczuciem łączności narodowej, my, przedstawiciele wsi polskiej ze wszystkich ziem Rzeczypospolitej, zebraliśmy się tu, by prosto i szczerze odpowiedzieć na zapytanie naczelnego wodza, marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza:

Czy chcemy pracować w sposób zorganizowany, by Polskę podciągnąć w zwyż?

Odpowiadamy jasno: c h c e m y.

Jako najliczniejsza warstwa społeczna, główny a niezawodny żywiciel i obrońca Narodu i Państwa, zdajemy sobie sprawę z roli, jaką lud wiejski musi odegrać w historycznym rozwoju ojczyzny i z pracy, jaka nas czeka w zbiorowym wysiłku o lepsze jutro wsi polskiej.

Stwierdzamy naszą zupełną zgodność z zasadami deklaracji pułkownika Adama Koca, ogłoszonej w dniu 21 lutego 1937 r. i w pełnym poczuciu odpowiedzialności za Państwo postanawiamy:

1) przystąpić na zasadzie tej deklaracji do zorganizowania wsi w tworzonym przez pułkownika Adama Koca Obozie Zjednoczenia Narodowego, oraz wzmóc pracę nad rozwojem i tężyzną sił gospodarczych, społecznych i kulturalnych całego narodu polskiego,

2) wezwać wszystkich działaczy wsi do wytężonej i zgodnej współpracy dla ugruntowania spoistości wewnętrznej Państwa i jego potęgi".

Po przyjęciu przez zebranych rezolucji, gen. Galica zamknął obrady, wyrażając nadzieję, że w najbliższym czasie obrady zjazdu wydadzą rezultaty.

Co dzieje się za granicą.

W Hiszpanii wojska narodowe prowadzą gwałtowną ofenzywę na froncie madryckim. Rada obrony Madrytu domaga się od czerwonego rządu, rezydującego w Walencji, coraz to nowych posiłków, oświadczając, że jeżeli Madryt nie otrzyma pomocy, nastąpi ogólny odwrót wojsk czerwonych.

* * *

Z opublikowanych przez żydowskie tygodniki w Berlinie cyfr wynika, że w ciągu 1936 r. emigrowało z Rzeszy 24.000 żydów. Z tej liczby do Palestyny udało się 9.000 osób, ponad 10.000 za ocean, okrągłe 3.000 do państw wschodniej Europy i około 1.500 osób udało się do innych krajów europejskich. Obecnie liczba żydów ortodoksów w Niemczech wynosi 400.000, a do liczby tej trzeba dodać jeszcze pewną liczbę osób należących rasowo do żydów, lecz bezwyznaniowych, lub też przynależących do innych gmin wyznaniowych po zmianie religii.

* * *

Mussolini odbywa obecnie podróż po włoskich prowincjach afrykańskich. Witają go tam bardzo uroczyście.

* * *

W Stanach Zjednoczonych wybuchły masowe strajki. W Chicago strajkuje 100.000 ludzi. Sąd y Detroit zarządził aresztowanie 125 przywódców strajku okupacyjnego, który trwał przeszło dwa tygodnie w rzeźni miejskiej.

* * *

Hitlerowcy węgierscy przygotowali w ostatnim tygodniu akcję, zmierzającą do obalenia obecnego ustroju Węgier i ogłoszenia dyktatury. Zamiary te zostały przedwcześnie ujawnione i „marsz na Budapeszt" nie doszedł do skutku.

Gen. Śmigły-Rydz w 1920 r.

W związku z hołdem, jaki dnia 18 marca złożył cały kraj Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi w dniu imienin, podajemy wyjątek z książki pt. „Opowieści żołnierskie o Generale Śmigłym“ Romana Zawady. Autor nakreśliwszy sytuację bojową pod Warszawą w sierpniu 1920 r. tak opowiada o pogromie armii czerwonej:

Rosjanie są zaskoczeni siłą naszego natarcia. Gdzie, jak, stawić opór, gdy na plecach już mają Polaków. A przed sobą też ich mają. Pomieszane dywizje czerwonych poczynają uciekać na wschód, pozostawiając tysiące jeńców i dziesiątki dział.

O oporze czerwoni nie marzą już nawet. Widmo pogromu przed nimi. Śmierć lub niewola! Pozostaje ucieczka. Ale jak, dokąd, kiedy na prawym, wschodnim skrzydle Polaków, „na karku 1-ej legionowej, siedzi Śmigły“ i ta biegnie odcinając im drogę.

„Wściekłego galopa poczyna rznąć muzyka wojny“.

Dla jednych radość, dla innych straszliwa trwoga.

Napróżno przerażony dowódca frontu ros. krzyczy swym armiom, żeby się cofały na Bug i Narew. Później weźmiecie Warszawę! Już im te rozkazy są niepotrzebne, już uciekają w popłochu. O wzięciu Warszawy już nie myślą. Nie mają wśród siebie dobrego wodza, którego się w dniach lęku poznaje.

„Grupa uderzeniowa“ skoczyła naprzód. Wschodnie jej skrzydło znalazło się blisko Brześcia. Biada czerwonym dywizjom! Prędko i dobrze chodzą żołnierze polscy...

Dywizje prą naprzód. Rozkazy Śmigłego dochodzą do nich w marszu, bo ciągle idą i idą. Już im nie wskazują celów, a tylko, jak cwałującym koniom, poprawiają kierunek. Wprost na przeszkodę, na czerwonych! Dywizje biegną już nie siłami ludzi, a wolą wodzów. Wszyscy rozumieją, że każde dziesięć kilometrów naprzód warte jest wygranej bitwy...

Ogarnięci przerażeniem, pomieszawszy dywizje, pułki i bataliony — czerwoni uciekają.

Wódz Naczelny nakazuje Śmigłemu ścigać ich po osi Międzyrzecz—Białystok. Daje mu do tej pracy 2-ą armię — trzy dywizje piechoty i brygadę jazdy.

— Naprzód Śmigły!

Żołnierze mało śpią i niewiele jedzą, kuchnie i tabory daleko pozostały w tyle, a kraj objedzony przez Rosjan. Lecz czy w takim pościgu, który decyduje o przyszłości narodu na wiele set lat, wolno się żołnierzowi roztkliwiać nad sobą i Wodzowi nad nim?

Dzieci nasze nie będą wiedziały nawet, czy ten żołnierz wtedy jadł i spał, lecz zapytają:

— A co on zrobił?

Śmigły nakazuje brać podwody i pchać się naprzód. Wypierając ostatni niemal dech z piersi, straż przednia skrzydłowej dywizji 2-ej armii doszła już nocą do Białegostoku. Od wschodu ma uderzyć na czerwonych. Sporo ludzi z niej, zemdlonych z wysiłku, zostało na drodze...

Bój, jak burza, szaleje cały dzień w mieście. Mimo, że na naszą brygadę nacierają początkowo dwie dywizje, a później i więcej, ani myśli ona o odejściu. Mimo rozpaczliwego wysiłku ze strony Rosjan, nasz żołnierz, który zapomniał o zmęczeniu, nie ustępuje za żadną cenę. Bije się przed miastem, bije się na ulicach, ale walczy uparcie. Wreszcie już nie ma sił, żeby nawet myśleć o odwrocie. Pod wieczór szarżuje jazda czerwona i część jej się przerywa. Ale Rosjanie nie przechodzą. Wieczorem widzą swą klęskę. Część ich oddziałów w rozsypce omija Białystok od północy. W rękach Polaków pozostaje 7.000 jeńców i 24 działa.

16-a armia zostaje zupełnie zniszczona.

„Wydostały się z niej marne resztki groźnych niegdyś dywizyj“, — powie po latach jeden z jej dowódców...

Pościg Śmigłego i praca jego armii jest więc skończona.

Ale czy zakończona jest też praca całego wojska polskiego? Otoczone armie rosyjskie są całkowicie niemal zniszczone. Polacy biorą 66.000 jeńców, 30.000 Rosjan przechodzi do Prus Wschodnich. Resztki błądzą się rozbite po lasach.

Z pogromem sił rosyjskich, z 4 armii nikt nie wyszedł, z 15-ej armii ledwie 700 walczących, z 3-ej armii — 2.000 walczących, i 16-ej armii — 1.000 walczących.

A szło na Warszawę 160 tysięcy tych, co trzymali w rękach karabin lub szablę, nie licząc mrowia, które podążało za nimi. W ziemi naszej dla wielu tysięcy ich starczyło miejsca... na groby.

Wiadomości z kraju.

18 i 19 marca.

W dniach 18 marca cała Polska święciła uroczyście imieniny Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, składając hołd Wodzowi Narodu, który prowadzi Polskę ku potędze i chwale. W dniu 19 marca odbyły się wszędzie nabożeństwa żałobne i zebrania ku uczczeniu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Pismo T. S. L. do płk. A. Koca.

Zarząd Główny T. S. L. wysłał do płk. Adama Koca następujące pismo:

„Uważając, że skupienie wszystkich sił Narodu w pracy dla zapewnienia obronności i potęgi Państwa, stanowiące naczelny cel podjętej przez Obóz Zjednoczenia Narodowego akcji konsolidacji społeczeństwa polskiego, jest najważniejszym zadaniem wszystkich Polaków — Towarzystwo Szkoły Ludowej, które — nie biorąc czynnego udziału w akcji politycznej — od chwili swego powstania przez 46 lat pracuje nad wydobywaniem z szerokich mas świadomości narodowej i poczucia obywatelskiego — oświadcza, że i nadal skieruje wszystkie siły do podnoszenia rodzimej kultury i wzmożenia wewnętrznej spoistości i zewnętrznej odporności naszego Państwa“.

Gen. Andrzej Galica.

W związku ze zjazdem przedstawicieli wsi, o którym piszemy na innym miejscu, podajemy krótki życiorys przewodniczącego zjazdu sen. gen. Andrzeja Galicy.

Sen. gen. Andrzej Galica urodził się w r. 1873 w Białym Dunajcu na Skalnym Podhalu. Ukończył gimnazjum św. Anny w Krakowie, zapisując się następnie na Politechnikę we Lwowie. Po studiach technicznych we Lwowie i Wiedniu uzyskał tytuł inżyniera dróg i mostów. Pracował przy budowie kanału Odra—Wisła. Praca ta nie przeszkadzała gen. Galicy zajmować się literaturą, którą wzbogacił o kilka cennych utworów. Organizator Związku Strzeleckiego w Zachodniej Małopolsce wstępuje do Legionów, gdzie dowodzi baonem a później 3 i 4 p. p. Po przejściu więzienia austriackiego, gen. Galica zajmuje wybitne stanowisko w W. P., dowodząc w czasie wojny bolszewickiej dywizją górską, która się wybitnie odznaczyła w ostatnim okresie wojny bolszewickiej. W r. 1930 zostaje wybrany posłem na Sejm, piastuje mandat do r. 1935. Od tego czasu jest senatorem. Sen. gen. Galica jest odznaczony orderem Virtuti Militari, 4-ro krotnie Krzyżem Walecznych, Krzyżem Niepodległości, Komandorią Orderu Odrodzenia Polski, oraz szeregiem odznaczeń zagranicznych.

— § —

Co piszą nasi korespondenci?

Światła i cienie pracy oświatowej.

Z działalności Koła T. S. L. w Stanisławowie.

Koło T. S. L. w Stanisławowie, które pod swoją opieką ma 43 czytelń w powiecie stanisławowskim, rozpoczęło nowy rok swej działalności od gruntownej i systematycznej akcji kontrolnej stanu pracy w poszczególnych Czytelniach. Czynności te połączono z uroczystościami „gwiazdki" dla najbiedniejszej dziatwy polskiej w powiecie co pozwoliło naszym delegatom na bardzo dokładną orientację co do stanu naszych placówek w powiecie. Rzecz jasna, że uroczystość „gwiazdki" odbyła się nie we wszystkich miejscowościach zwłaszcza w tych, które są zamożniejsze, albo uroczystości te urządziły we własnym zakresie.

Dokonano wizytacyj 36 placówek T. S. L., a to w następujących miejscowościach: Bednarów, Byszów, Brzezina, Błudniki, Czerniejów, kolonia Carynka pod Zagwoździem, Drohomirczany, Dorohów, Delejów, Hanusowce, Jeziorko, Jezupol, Krechowce, Krymidów, Kończaki stare, Kończaki nowe, Łany, Łysiec, Meducha, Mariampol, Mykietyńce, Michałówka, Pacyków, Pawełcze, Podłuże, Tumierz, Uzin, Św. Stanisław, Uhrynów dolny, Uhrynów szlachecki, Wołosów, Wodniki, Wołczyniec, Wołczków, Woronica, Zabłocie pod Delejowem, Zagwóźdź oraz przedmieście Knihinin w Stanisławowie.

Uroczystość gwiazdki urządzono z pośród wyżej wymienionych miejscowości w 32 wsiach gdzie obdarowano blizko 1600 dzieci; spośród tych przeszło 200 dzieci najbiedniejszych otrzymało 120 sztuk materiałów na ubrania dla chłopców i dziewcząt, 27 par obuwia i 57 sweterów. We wszystkich prawie wymienionych miejscowościach z wyjątkiem 2 do których niepodobna było dotrzeć z powodu silnego mrozu połączonego z zawieją, uroczystość „gwiazdki" miała charakter bardzo podniosły i urozmaicony. Zwyczajnie przemówienie odpowiednie delegata Koła, kolędy i deklamacje, tu i ówdzie jakaś odegrana sztuczka wreszcie przemówienie reprezentanta czytelni składały się na program uroczystości.

Czynności wizytacyjne dały wynik naogół bardzo zadowalający. Z wyjątkiem kilku czytelń ograniczających swą działalność do prowadzenia biblioteki a znajdujących się — rzecz charakterystyczna — w najsilniejszych ośrodkach polskich *(za dużo w nich organizacyj wzajemnie ze sobą konkurujących)* wszystkie inne czytelnie wykazały wiele inicjatywy w pracy roku zeszłego i poszczycić się mogą bardzo pocieszającymi rezultatami pracy. Ponieważ *tylko 8 czytelń w powiecie ma odpowiednie pomieszczenie w domach ludowych,* stąd wszystkie te, które pracują w gorszych warunkach, w wynajętych chałupach lub w klasach szkół będących własnością TSL., narzekają ciągle na brak domów ludowych. Również powszechnem zmartwieniem jest *brak aparatu radiowego,* gdyż dotąd Koło TSL stanisławowskie zdołało tylko 6 czytelń zradiofonizować. Wreszcie dość *szczupłe zasoby centralnej biblioteki ruchomej Koła TSL. w Stanisławowie* z największym trudem obsługują 43 placówek, tak że niektóre większe miejscowości domagają się większego przydziału książek. Wogóle z wielką radością trzeba stwierdzić, że czytelnictwo we wszystkich placówkach bibliotecznych rozwija się bardzo dobrze.

Na zakończenie stwierdzić musimy, bardzo czynny współudział w naszej pracy oświatowej członków T-wa Młodzież Polska, Akademickiego Koła Stanisławowian oraz bardzo znaczną pomoc materialną Komitetu „Chleb głodnym dzieciom". Za nader zaś serdeczny i nacechowany prawdziwą troską stosunek do prac Koła TSL w Stanisławowie ze strony obecnego wojewody p. gen. Pasławskiego musimy wyrazić Mu jak najserdeczniejsze podziękowanie. Pomoc i opieka ze strony woj. gen. Pasławskiego walnie przyczyniła się do skutecznego przeprowadzenia podjętej akcji.

List z Waniowic.

Walne zebranie członków T. S. L. w Waniowicach odbyło się dnia 24 lutego r. b. w lokalu miejscowej czytelni, pod przewodnictwem prez. prof. Glodta z Sambora. W zebraniu brało udział trzydziestu członków Czytelni i dzieci. Prezesem naszej Czytelni został wybrany jednogłośnie dotychczasowy prezes Karol Nakoneczny. Wybrano również cały zarząd. Prezes złożył sprawozdanie z całorocznej działalności i podziękował członkom Czytelni za współpracę, poczem zabrał głos w imieniu członków Czytelni Jan Badowski.

Po wyborach zajęto się sprawą utworzenia sklepiku w Waniowicach. Prezes Czytelni zaproponował dać z Kasy członkowskiej 100 złotych na zakup towarów, Józef Sigiel, któremu oddaje się w ręce sklep, wniósł że to za mała kwota, ponieważ trzeba jeszcze na zakup inwentarza a na towar mało się zostanie. Prezes Koła T. S. L. A. Glodt przyobiecał jeszcze 50 złotych i będzie się starał przyjść nam z pomocą.

Podczas dalszych obrad omówiono *stosunek inteligencji miejskiej do członków czytelni wiejskich,* stwierdzając, że w pracy dla dobra Polski niema różnic między jej obywatelami i wszyscy pracują dla jednego wielkiego celu, ufając sobie wzajemnie.

Następnie członek czytelni Jan Badowski wystąpił z prośbą o pomoc *w zakupie radia* dla naszej świetlicy byśmy się mogli nieraz ciekawych rzeczy dowiedzieć. Przedstawiciel Koła T. S. L. chętnie nam pomoc przyobiecał.. Na zakończenie nowo wybrany prezes Nakoneczny złożył podziękowanie przedstawicielom T. S. L., przybyłym z Sambora. W końcu wzniesiono trzykrotny okrzyk na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Śmigłego Rydza i odśpiewano hymn „Jeszcze Polska nie zginęła".

H. K.

* * *

Dożynki w Dębie.

Zamieszczamy nadeslany nam przez Czytelnię T. S. L. w Dębie opis Dożynków, wyróżniony na tamtejszym konkursie dożynkowym, urządzonym wśród dzieci szkolnych. Autorem opisu jest uczeń III klasy szkoły powszechnej w tej miejscowości, Kazimierz Porwit:

W dniu 15 sierpnia 1936 r. tutejszy Zarząd Czytelni Towarzystwa Szkoły Ludowej urządził pierwsze „Dożynki". Pogoda w tym dniu była piękna, to też zgromadziła całą ludność naszej wsi i dzieci szkolne a nawet i te co do szkoły nie chodzą. Długo przed rozpoczęciem tej uroczystości ludność zebrała się przy Świetlicy T. S. L. i oczekiwała rozpoczęcia, a jeszcze większe było u ludzi zaciekawienie kto otrzyma wieniec dożynkowy. O godzinie 3-ciej nastąpiło przemówienie do zebranych o znaczeniu dożynków, które powiedział mój tatuś. Następnie zaczęto przysposabiać się do pochodu, strojąc zielenią wóz drabiniasty, rowery bibułą czerwoną i białą i konie na których jechali tutejsi członkowie Czytelni T. S. L. w strojach krakowskich. Przy dźwiękach harmonii, przeplatanych śpiewem, pochód ruszył od naszej szkoły do ogierni. Było się czemu napatrzyć, bo tego jeszcze nikt z nas nie widział. Pochód nawrócił i udał się przed dom p. Rożka Józefa, gdzie śpiewano piosenki dożynkowe. Po wyjściu gospodarza żniwiarki wręczyły wieniec p. Rożkowi. Tu się zebrała ludność całej wsi, czy młody, czy stary, każdy był ciekaw to zobaczyć. Teraz państwo Rożkowie ugościli uczestników, co wyglądało jak na weselu. Po tym zabrano p. Rożków na wóz umajony i ruszono do Świetlicy, gdzie rozpoczęła się zabawa ludowa przy harmonii. Długo jeszcze po tym dniu opowiadano sobie przebieg dożynków.

Zniesienie sądów przysięgłych?

Dnia 11 marca Sejm uchwalił projekt ustawy o zmianie ustroju sądów powszechnych. Ustawa ta znosi sądy przysięgłych.

Posłowie małopolscy w dyskusji nad ustawą udowodnili, że sądy przysięgłych uczą obywatela odpowiedzialności za los i życie drugiego obywatela, że jest to wielka szkoła życia, potrzebna do wykrzesania zdrowych sił w narodzie. W odpowiedzi na zarzut, że w werdyktach sądów przysięgłych zdarzać się mogły omyłki, zaznaczyli, że obawy te są płonne, bo sąd koronny zawsze może werdykt niesłuszny uchylić. Przypomnieli posłowie małopolscy, że za instytucję sądów przysięgłych wielcy ludzie w zaborze austriackim krew przelewali.

Projekt ustawy wpłynął obecnie do Senatu. Prawnicza Komisja Senatu projekt odrzuciła.

Po przemówieniu referenta i po mowie ministra sprawiedliwości Grabowskiego, który uzasadniał konieczność zniesienia tej instytucji, Sejm uchwalił ustawę o zniesieniu sądów przysięgłych.

OSADNICY W SZEREGACH T. S. L.

Hubice. W nr. 10 z dnia 7 marca 1937 r. w tygodniku „Nasza Praca" ukazał się artykuł „Nad Czarną Przemszą". Artykuł ten zwrócił naszą uwagę i bardzo nas zainteresował bo jest w nim mowa o placówce T. S. L. sąsiadującej z naszą wioską rodzinną.

Wobec tego podzielę się wiadomościami o naszej Czytelni T. S. L. w Hubicach, która powstała w ub. roku z inicjatywy burmistrza Puchalika i dyr. gimnazjum Zagajewskiego z Dobromila i dzięki szczeremu poparciu nauczycielstwa w Hubicach.

Mieszkamy tutaj od roku 1925 w charakterze osadników w liczbie 5 rodzin, wśród ludności ruskiej. Czytelnia ma 16-tu członków czyli z każdej rodziny, należy do Czytelni troje osób. Wkładki mamy dostosowane do obecnego kryzysu. Płacimy zaledwie 10 gr miesięcznie. Wystarcza nam to tylko na zapłacenie gazet jak: tygodnik „Nasza Praca", „Plon" i „Mały Dziennik". Nie mamy własnego lokalu, mieścimy się w izbie szkolnej. Żyjemy tutaj w bardzo trudnych warunkach. Dzieci musimy uczyć języka ruskiego. W wieku szkolnym jest 5-cioro polskich dzieci. Nie korzystają one z nauki religii, zaś do ruskich dzieci dojeżdża ksiądz gr. kat. z Dobromila. Wiele trudności sprawiają nam święta, gdyż święta ruskie nie są razem z polskimi. Wzajemnie przeszkadzamy sobie w czasie świąt. W polskie święta Rusini pracują, w ruskie zaś Polacy pracują, tak że często przychodzi do sporów.

Prelegenci pow. Koła T. S. L. z Dobromila wyświetlili u nas niedawno film „Kolonizacja Polska w Brazylii", dzięki czemu zapoznaliśmy się z warunkami pracy rodaków w krajach tropikalnych, co rozszerzyło nasz światopogląd. Bardzo wiele zyskujemy również przez czytanie książek, które wypożyczamy w bibliotece miejscowej, będącej własnością pow. Koła T. S. L. w Dobromilu. Przez czytanie gazet dowiadujemy się najświeższych wiadomości z kraju i zagranicy. Znalazłoby się jeszcze dużo ciekawego do opisania, lecz nie chcę nudzić Czytelników tak długim listem. Czytelnia T. S. L. w Hubiczu zasyła serdeczne pozdrowienia wszystkim Czytelnikom, „Naszej Pracy". Szczęść Boże.

Teeselowcy z Hubic.

Orchowice. — Dnia 21 lutego w gromadzie Orchowice, w okręgu Sądu grockiego w Sądowej Wiszni powstała pierwsza na terenie tutejszego Koła — Czytelnia T. S. L. zorganizowana zgodnie ze statutem T. S. L. Wszyscy obecni na zgromadzeniu organizacyjnym przystąpili na członków czytelni w ilości 37 osób. — *Członkowie w przeważającej większości składają się z osadników, byłych wojskowych,* a także inwalidów, których osady rozrzucone są na przestrzeni kilku kilometrów, — a także wciągnięto do organizacji *nieliczne resztki ludności polskiej z całkowicie już prawie zruszczonej wsi.*

Czytelnia prowadzić będzie także świetlicę w jednej z izb w budynku Związku Osadników, gdzie dotąd mieści się także osobna szkoła polska.

Czytelnia ma niezmiernie wdzięczne pole po pracy ze względu na potrzebę konsolidacji różnych elementów osadniczych oraz konieczność ratowania od zruszczenia resztek ludności polskiej starych Orchowic. Pęd organizacyjny jest wielki i zapału do pracy wiele.

Czytelnia postanowiła prenumerować „Program Pracy T. S. L." i tygodnik „Nasza Praca" — a oprócz tego inne pisma, także z działu rolnictwa, dostarczą członkowie.

Najcięższą będzie sprawa stworzenia własnej biblioteki.

W skład zarządu weszli: 1. przewod. Stanisław Płoński, sołtys gromady, prezes Związku Osadników i emeryt chorąży W. P., 2. zast. przewodn. Franciszek Bielewski, osadnik, 3. sekret. Józef Bury, osadnik, 4. zast. sekr. Stanisław Szymański, syn osadnika, 5. skarbnik Jan Kalinowski, rolnik z Orchowic Starych, 6. zastępca skarb. Józef Srebniak, 7. kierownik Świetlicy i bibliotekarz: Maria Gergowich, nauczycielka na Osadzie.

Dr Józef Szayna.

Zjazd Prasy we Lwowie.

W ubiegłą niedzielę odbył się we Lwowie pod przewodnictwem dr Zdzisława Stahla zjazd prasy Małopolski Wschodniej. Wzięli w nim liczny udział przede wszystkim przedstawiciele prasy prowincjonalnej, tygodników i innych wydawnictw periodycznych, ukazujących się na terenie województw południowo-wschodnich, oraz reprezentanci dzienników. W obradach uczestniczył również m. in. przedstawiciel naszego wydawnictwa dr Stefan Uhma.

Po referatach, które nakreśliły rolę, jaką spełniać winna prasa na naszym terenie i po ożywionej dyskusji zjazd uchwalił rezolucje, w których m. in. stwierdza:

„Zjazd prasy województw południowo-wschodnich, widząc w podniesieniu dobrobytu ludności tej ziemi najlepszą rękojmię utrwalenia polskiej kultury, wzywa całą polską prasę do jak najenergiczniejszej propagandy w kierunku podniesienia stanu oświaty, kultury rolniczej i uprzemysłowienia województw południowo-wschodnich.

Odpowiedzialność za przyszły rozwój tych ziem spada na całe społeczeństwo, które winno skierować wszystkie wysiłki dla pomnożenia wartości tych ziem.

W szczególności nakazem chwili jest opieka nad polskim stanem posiadania ziemi i nieruchomości w tej połaci kraju oraz szeroka akcja nasycenia polskim żywiołem miast i miasteczek w województwach południowo-wschodnich. Obowiązkiem wszystkich Polaków tej ziemi jest intensywny ich udział w pracach organizacyj społecznych, gospodarczych i kulturalno-oświatowych.

Zjazd wzywa całą polską prasę Ziem południowo-wschodnich do rozwinięcia systematycznej propagandy w wymienionych kierunkach i kieruje apel do całej opinii polskiej, aby aktywnie poparło tę propagandę.

Zjazd wyraża przekonanie, że program gospodarczo-inwestycyjny, ogłoszony niedawno na terenie Sejmu, pomija prawie zupełnie województwa połudn.-wschodnie i domaga się, aby także te ziemie w wydatniejszej mierze planem gospodarczo-inwestycyjnym były objęte.

Zjazd powołuje do życia stały Komitet Porozumienia Prasy województw południowo-wschodnich".

Sprawy gospodarcze.

Niewykorzystane kontyngenty buraczane.

Cukrownia w Berezowicy (woj. tarnopolskie) uzyskała na kampanię 1936/37 r. kontyngent 250.000 ton buraków. Z tego przydzielono dla małorolnych narodowości polskiej wraz osadnictwem powstałym z przebudowy ustroju rolnego 43%, dla małorolnych narodowości ruskiej 23 proc., pozostałe zaś 34 proc. przydzielono średniej i wielkiej własności. „Głos Polski“ pisze, że „gdy przydzielony małorolnym narodowości ruskiej kontyngent został w całości wyczerpany, to plantator polski, wierny przysłowiu „mądry Polak po szkodzie“, nie zdradza zainteresowania, ociąga się i targuje.

Zarząd cukrowni stoi w tej chwili przed możliwością cofnięcia przez ministerstwo skarbu niewyczerpanej części kontyngentu.

Czy jedyna w Polsce na drobnym rolnictwie oparta cukrownia miałaby już w zaraniu swojego istnienia upaść? Czy kresowy Polak pozwoli, ażeby i tę placówkę opanowała mniejszość narodowa? Tu idzie już nie tylko o podniesienie zasobów drobnego rolnictwa, ale o obronę polskiego stanu posiadania!“

Sytuacja rolnicza w Małopolsce Wsch.

Jak stwierdza lwowska Izba Rolnicza, przebieg warunków atmosferycznych dla zasiewów ozimych nie jest korzystny. Po silnych mrozach styczniowych w lutym nastąpiło raptowne ocieplenie, wskutek czego nieznaczna pokrywa śnieżna zasiewów stopniała i zasiewy znalazły się pod bezpośrednim działaniem słońca i wiatru.

Zasiewy wskutek złych warunków atmosferycznych w jesieni nie zakorzeniły się dobrze.

W tej chwili trudno się zorientować, *w jakim stanie wyjdą zboża po zimie.* Przypuszczalnie będą uszkodzone. Orientacja nastąpi w ciągu dwóch tygodni.

Warunki atmosferyczne nie były jednak szkodliwe dla drzew owocowych, które ucierpiały od mrozów w styczniu.

Ceny zboża wykazywały tendencję zwyżkową, która zatrzymała się dopiero w ostatnich dniach lutego.

Ceny pszenicy podniosły się o 8.1 proc., żyta 7,7 proc., jęczmienia 3,2 proc., owsa 7,2 proc., kukurydzy 15,8 proc., siemienia konopnego 17,2 proc., hreczki 14 proc., nasienia lnu 18,7 proc., rzepaku ozimego 10,7 proc.

Najsilniej podniosły się ceny roślin oleistych, kukurydzy i hreczki. Najmniej ceny jęczmienia, które obecnie spadły poniżej cen żyta. Osłabła również tendencja zwyżkowa owsa, najsilniejsza w styczniu br. Podaż zbóż była nieznaczna i kupcy sami musieli wyszukiwać źródła zaopatrzenia się w zboże.

Ceny ziemniaków nie uległy zmianie skutkiem braku obrotów. Natomiast cena ich w obrocie podniosła się znacznie do 3,50—4 zł tam, gdzie drobni rolnicy tuż przed zimą sprzedawali je za 2 do 2.50 zł. Najuboższa ludność nie mogła zaopatrzyć się w odpowiedni zapas ziemniaków przed zimą i kupuje je obecnie.

Lwowska giełda zbożowa.

Notowania z dnia 15 marca 1937 r.

Ceny loco wagon Lwów:

Pszenica jednol.	od 29·25	do 29·50
Pszenica zbior.	28·50	28·75
Żyto stand. I.	23·50	23·75
Żyto stand. II.	23·25	22·50
Jęczmień jednol.	24·—	24·25
Jęczmień przemiał.	22·50	22·75
Jęczmień pastewny	21·50	21·75
Owies stand. I.	22·50	22·75
Owies stand. I. A.	22·—	22·25
Owies stand. II.	22·—	22·25
Owies stan. II. A.	21·25	21·75
Kukurudza krajowa	21·—	21·75
Ziemniaki 15% skrobji	3·—	3·25
Fasola biała	27·—	37·—
Fasola kolorowa	19·—	20·—
Fasola krasa	28·—	29·—
Groch Viktorja	26·—	27·—
Groch 1/2 Viktorja	23·—	24·—
Groch polny	17·—	19·—
Groch zielony	18·—	20·—
Groch Folgera	22·—	23·—
Bobik	20·—	20·50
Wyka ciemna	20·—	20·50
Wyka szara	10·—	19·50
Siano słodkie prasowane	8·—	8·50
Słoma prasowana	4·50	5·—
Hreczka przemiałowa 100%	32·—	32·50
Hreczka pastewna	24·—	25·—
Len (95%) z workiem	56·—	57·—
Siemię konopne	43·50	44·—
Łubin niebieski	14·50	15·—
Rzepak ozimy ex 1936	61·—	62·—
Kasza hreczana 50% połówek	56·—	58·—
Kasza jęczmienna grubsza	37·—	38·—
Kasza jaglana Nr. 1 z workiem	46·—	47·—
Pęcak Nr. 10	37·—	38·—
Proso krajowe	23·—	23·50
Makuchy lniane	25·50	26·—
Koniczyna b. natur. wol. od k.	70·—	90·—
Koniczyna b. wolna od k. 95%	110·—	130·—
Mak niebieski z wor. ex 1936	65·—	70·—
Mak siwy z workiem ex 1936	55·—	60·—
Mąka psz. razowa do 0—95%	32·25	32·50
Mąka żytnia wyc. 0—30%	37·50	38·—
Mąka żytnia gat. I. 0—50%	35·—	35·50
Mąka żytnia gat. II. 50—65%	25·50	26·—
Mąka żytnia razowa 0—95%	29·25	29·50
Otręby żytnie	14·25	14·50

Kronika kościelna.

Kalendarzyk
od 21 do 27 marca 1937 r.

Rzymsko-kat.	Grecko-kat.
21 N. Palmowa. Bened.	**8 Berez. Fteofylakia**
22 P. Pelagji	9 Sw. 40 muczen.
23 W. Katarzyny	10 Kondrata
24 Ś. Marka i Tymot.	11 Sofronja
25 C. Wielki, Ireneusza	12 Teofana
26 P. Wielki, Ludgera	13 Nykyfora
27 S. Wielka. Jana D.	14 Wenedykta

BISKUP LOURDES W POLSCE. W Warszawie bawił w ostatnich dniach ks. Gerlier, biskup słynącej cudami miejscowości francuskiej Lourdes. W rozmowie z przedstawicielem K. A. P. oświadczył ks. biskup, że najbardziej może zbliża Polskę i Francję łączność duchowa, polegająca na kulcie Niepokalanej. Ta sama przecież Najświętsza Panna, która „Jasnej broni Częstochowy i w Ostrej świeci Bramie“, która czczona jest przez Polaków jako Królowa Korony Polskiej, jest ośrodkiem najwyższej czci całej Francji w świętej Grocie w Lourdes. Francuzi nie zapomną nigdy głębokiego wrażenia, jakie wywarł w Lourdes w 1874 roku, nazajutrz po klęsce Francji, przyjazd delegacji polskiej ze sztandarem z pięknie wyhaftowaną na nim Matką Boską Częstochowską, okrytą kirem na znak żałoby narodowej, z przepięknym napisem, aby „mieć nadzieję i czekać wraz z Francją“. Za ten dowód przyjaźni — mówił ks. biskup — postaraliśmy się odwdzięczyć w 1920 r., w chwilach, kiedy najazd czerwony groził zalewem całej Polski, składając u stóp Najświętszej Panny z Lourdes gorące modły o zwycięstwo polskiego oręża.

KU UCZCZENIU ROCZNICY koronacji Ojca św. odbyła się we Lwowie uroczysta akademia. Salę Teatru Wielkiego wypełniła licznie zebrana publiczność z ks. arcybiskupem dr B. Twardowskim, ks. arcybiskupem J. Teodorowiczem, biskupem dr E. Baziakiem oraz przedstawicielami władz państwowych, samorządowych i wojskowych na czele. Prezes Arch. Inst. Akcji Katolickiej p. Langie w przemówieniu, wygłoszonem podczas akademii podkreślił niezwykle przyjacielski stosunek Ojca św. Piusa XI do naszej Ojczyzny. Stwierdził, że Polacy zawsze żywili i żywią głęboką wdzięczność i cześć dla Tego, który sam szczycił się tym, że był „biskupem polskim“, a za okazane serce odpłacają również sercem, przepełnionym uczuciami synowskiego przywiązania do Opoki Piotrowej.

Czy dałeś już

na Pomoc Zimową?

RADJO.

Program audycyj dla wsi.

od dn. 21 III. do dn. 27 III. 1937.

W niedzielę, dnia 21. III. w porannej części „Audycji dla wsi" o godz. 8.03 „Gazetka rolnicza" w opracowaniu red. Stanisława Jagiełły.

O godz. 8.25 pogadanka p. t. „Wiosenne rady", opracowana na podstawie własnej praktyki przez p. Kazimierza Wilmańskiego, gospodarza z pow. łęczyckiego.

W popołudniowej „Audycji dla wsi" ze Lwowa nadana będzie praktyczno-informacyjna pogadanka z dziedziny żywienia krów, pt. „Związki mineralne w żywieniu krów", którą ze Lwowa wygłosi inż. Kazimierz Kopacz, o godz. 15.30.

O godz. 15.45 „Przegląd rynków produktów rolnych".

W poniedziałek, dnia 22 marca o godz. 18.50 na wszystkie rozgłośnie nadana będzie pogadanka z cyklu „Jak zwiększyć wydajność naszych sadów", którą wygłosi p. Tadeusz Daszewski.

We wtorek, dnia 23 marca o godz. 12.50 „Skrzynka rolnicza" w opracowaniu inż. Wacława Tarkowskiego.

W środę, dnia 24 marca o godz. 18.50 w programie ogólno-polskim praktyczna pogadanka znanego popularyzatora p. Antoniego Piątkowskiego pt. „Z doświadczeń w uprawie nowych roślin pastewnych".

W czwartek, dnia 25 marca o godz. 12.50 pogadanka pt. „Pasieka w marcu", w której Bohdan Jędrzejowski udzieli praktycznych wskazówek, jak należy obchodzić się z rojem, aby przygotować go na okres miodobrania do jak największej siły i wydajności.

W sobotę, dnia 27 marca o godz. 12.50 „Skrzynka rolnicza" inż. Wacława Tarkowskiego.

Audycje rolnicze w rozgłośniach regionalnych.

Kraków: 21. III. godz. 8.25 Pogadanka dla rolników: „Prawo minimum w praktycznym zastosowaniu" — inż. Lech Rościszewski.

Lwów: 21. III. godz. 8.25 — „Organizacja spędów drobiowych" — pogad. w języku ukraińskim dr E. Tomaszewskiego. — 23. III. 12.50 „O naszych roślinach pastewnych" — pogad. Wł. Góralewskiego. — 25. III. o godz. 12.50 „Pasieka w marcu" — pogad. B. Jędrzejewskiego.

Z kroniki handlowej.

Dowiadujemy się o otwarciu we Lwowie Nowego Domu Tekstylnego przy ul. Akademickiej 14 pod firmą FR. MEDLIWA — J. NIEDERHOFER znanych zaszczytnie kupców lwowskich. Poświęcenie lokalu odbyło się przy licznym udziale przedstawicieli świata kupieckiego.

Magazyn zaopatrzony bogato poleca najnowsze materiały damskie i męskie po cenach bezkonkurencyjnych. Młodej i pożytecznej placówce chrześcijańskiej w dalszym jej rozwoju życzymy „Szczęść Boże".

Firma godna polecenia.

Dowiadujemy się, że we Lwowie przy ul. Grottgera 2, m. 10 znajduje się Firma „La Dame", prowadzona przez zaszczytnie znaną znakomitą krawczynię i modelistkę z Warszawy. Pracownia wykonuje toalety artystyczne, okrycia i kostjumy do najskromniejszych sukien i szlafroczków po cenie bardzo przystępnej — a przytem mundurki szkolne dla płci obojga. Młodej a użytecznej placówce w dalszym Jej rozwoju życzymy

„SZCZĘŚĆ BOŻE".

Edmund Riedl
Lwów, ul. Rutowskiego l. 3.
Telefon nr 204-12.

Poleca nasiona warzywne, gospodarcze i kwiatowe.

Szczegółowe cenniki na żądanie.

Kostiumy i płaszcze damskie, wedle najnowszych krojów zagranicznych, oraz własnego systemu, stosowanego indywidualnie, wykonuje specjalista

Kazimierz Żoch
Lwów, Piotra Chmielowskiego 11 a.

Ubrania sportowe od zł 39·—
Wielki wybór materiałów wełnianych
poleca
Mieczysław Zaleski
Lwów, pl. Mariacki l. 10.



Jedyna w Polsce Fabryka Figur Kościelnych
Z MASY PAPIEROWEJ
Franciszek Max i Syn
Lwów 1 — Wąska 3.
Konto czekowe P. K. O. Lwów 506.537.

Po kilkuletnich doświadczeniach udało się firmie wytworzyć zupełnie nową chemiczną masę do wyrobu figur kościelnych o nazwie
Masa Papierowa Nr 15060.
Figury kościelne wyrabiane z tej masy nie doścignione pod względem zalet i jakości wykonania.
TRWAŁE — LEKKIE
NIE DO ZBICIA.

Oprócz działu I. figury kościelne z Masy Papierowej Nr 15060, polecamy: figury kościelne **z masy gipsowej, z sztucznego kamienia** (odporne na wszelkie zmiany atmosferyczne), **ołtarze, ambony, chrzcielnice, balustrady, pomniki, ozdoby wnętrz i t. d., konserwacja zabytków,** malarstwo kościelne, artystyczne i dekoracyjne.

Gabinet Kosmetyki Nowoczesnej
„REVA"
Lwów, pl. Mariacki l. 8, I p. na lewo
Telefon 116-53.

Zabiegi indywidualne najnowszymi aparatami zagranicznymi. Usuwanie wszelkich wad skóry, jak i pryszczy, wągrów, piegów i t. p. czerwoności nosa, twarzy, odmrożenia i t. p. Maseczki, mleczko, kremy, pudry i szminki stale na składzie.
Godziny przyjęć od 9—13 i od 15—20.

Upoważniony Budowniczy
Stanisław Wysocki
Złoczów, ul. Farna l. 3.

Wykonuje plany budowlane wszelkiego rodzaju, kosztorysy, statystyczne obliczenia, oraz obejmuje kierownictwa budowy na własny i cudzy rachunek pod gwarancją.

Odlewnia Czcionek i Stereotypia
MIKOŁAJ ZACHARKÓW
i JAROSŁAW ROHATYN
Lwów, Chorążczyzna l. 29.
Telefon nr 108-92.

Donosimy, że stereotypia stale czynna. Dostawa terminowa. Polecamy ze składu justunki, kwadraty, sztegi, sztabiki. Czcionki i dolewki we wszystkich krojach od 6—48 pkt. Ceny wyjątkowo niskie. Pogotowie tel. nr 108-92.



Nowoczesne meble
Jadalnie, sypialnie, gabinety, komb. pokoje, salony, tapczany, fotele do spania i dekoracje wnętrz.

Wiedeńska Wytwórnia stolarsko-tapicerska
JAN ORTNER
Lwów, ul. Sykstuska 41. Telefon 292-79

Bronisław Kuźniewicz
Koncės. budowniczy
Lwów, Kr. Leszczyńskiego l. 42.
Wykonuje plany budowlane, oraz wszelkie prace w zakres budownictwa wchodzące.
OFERTY — KOSZTORYSY na żądanie.

Firma
M. Majka
Lwów, ul. 3-go Maja 4.
Wytwórnia siatek do łóżek i ogrodzeń
wykonuje fachowo wszelkie **roboty art.-ślusarsko-budowlane** — przytem łóżka dla pensjonatów **po cenie przystępnej**.

Rok założenia 1895.
Pracownia wyrobów blaszanych i blacharnia pod firmą
Z. Popiel
właściciel: Stanisław i Karol Popiel.
Lwów, ul. Franciszkańska 10.
Nagrodzona srebrnym medalem na wystawie przyrod.-lekarskiej we Lwowie w r. 1909, wykonuje roboty: **galanteria blacharska, tłoczenie i sztamowanie metali, własna odlewnia metali** — wyroby aluminiowe. — Osobny dział: Kogeń, malowanie i naprawa dachów.

Nowoczesny Zakład Mechaniczno-Nożowniczy
FRANCISZKA KARASIA
LWÓW, ULICA LEONA SAPIEHY L. 34
(naprzeciw Szkoły im. Konarskiego).
Przyjmuje do ostrzenia: brzytwy, żyletki, noże i nożyczki wszelkiego rodzaju, oraz łyżwy. Posiada na składzie galanterię stalową, brzytwy angielskie, szwedzkie i krajowe, rozmaite żyletki, noże, nożyczki, maszynki, przybory do manicure itp. — Ceny bardzo przystępne.



Jedyna w tym rodzaju pracownia
lakiernicza
Adama Gloesnera
LWÓW, KOŁŁĄTAJA 1. TEL. 106-97
(rok założenia 1906)

wykonuje wszelkie prace w zakres lakiernictwa natryskowego i pendzlowego wchodzące, a to: lakiernictwo powozowe i samochodowe, **lakiernictwo budowlane,** lakiernictwo galanteryjne i **meblowe — po najprzystępniejszych cenach przy pierwszorzędnym wykonaniu. Lakierowanie samochodów.**

Repertuar kinoteatrów lwowskich.

Chimera: Romans historyczny p. t. „Maria Stuart".
Świt: „Ahaswer" i „Tajemnica Dra Chandlera".
Raj: Szczepko i Tońko w arcywesołej komedii „Będzie lepiej".
Pax: Wspaniały film z Jadwigą Smosarską p. t. „Jadzia".

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie zł 3·—, półrocznie zł 1·50. Cena numeru 10 gr.

Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, Czarnieckiego 1, I/p., tel. 268-30.**
Redaktor odpowiedzialny: **Tadeusz Fabiański.**
Odbito w Drukarni Urzędniczej, Lwów. ul. Zielona 7, telefon 291-07.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł, pół strony 100 zł, 1/4 strony 50 zł.
Konto P. K. O. 506-280.